



KOŚCIÓŁ

Papież do duchowieństwa w Bagdadzie

05.03.2021

Wasze Świątobliwości, Ekscelencje,
Drodzy kapłani i zakonnicy,
Drodzy bracia i siostry!

Obejmuję was wszystkich z ojcowską miłością. Dziękuję Panu, który w swojej opatrności pozwolił nam dzisiaj się spotkać. Dziękuję patriarsze Jego Świątobliwości Ignacemu Józefowi Younanowi i Jego Świątobliwości kardynałowi Louisowi Sako za ich słowa powitania. Zgromadziliśmy się w tej katedrze Matki Bożej Zbawienia, uświęconej krwią naszych braci i siostr, którzy zapłacili tutaj najwyższą cenę za swoją wierność Panu i Jego Kościołowi. Niech pamięć o ich ofierze inspirować nas do odnawiania naszej ufności w moc krzyża i jego zbawcze orędzie przebaczenia, pojednania i odrodzenia. Chrześcijanin bowiem jest



powołany do świadczenia o miłości Chrystusa wszędzie i w każdym czasie. Taka jest Ewangelia, którą trzeba głosić i wcielać w tym umiłowanym kraju.

Jako biskupi i kapłani, zakonnicy i zakonnice, katecheci i odpowiedzialni świeccy, wszyscy uczestniczycie w radościach i cierpieniach, nadziejach i lękach wiernych Chrystusa. Potrzeby ludu Bożego i trudne wyzwania duszpasterskie, którym codziennie stawiacie czoło, nasiliły się jeszcze w okresie pandemii. Jednak tym, co nigdy nie może być zatrzymane czy uszczuplone, jest nasza gorliwość apostolska, którą wy czerpicie ze starożytnych korzeni, z nieprze-

rwanej obecności Kościoła na tych ziemiach od pierwszych wieków (por. Benedykt XVI, Adhortacja apostolska „Ecclesia in Medio Oriente”, 5). Wiemy, jak łatwo jest zarazić się wirusem zniechęcenia, który czasami wydaje się rozprzestrzeniać wokół nas. Pan dał nam jednak skuteczną szczepionkę przeciwko temu paskudnemu wirusowi: jest nią nadzieja płynąca z wytrwałej modlitwy i codziennej wierności naszemu apostołstwu. Wyposażeni w tę szczepionkę możemy iść naprzód z wciąż nową energią, aby dzielić się radością Ewangelii, jako uczniowie misjonarze i żywe znaki obecności królestwa Bożego, królestwa świętości, sprawiedliwości i pokoju.

Jakże bardzo świat wokół nas potrzebuje usłyszeć to orędzie! Nigdy nie zapominajmy, że Chrystus jest głoszony przede wszystkim przez świadectwo życia przemienionego radością Ewangelii. Jak widzimy na podstawie starożytnej historii Kościoła na tych ziemiach, żywa wiara w Jezusa jest „zaraźliwa”, może

zmienić świat. Przykład świętych pokazuje nam, że naśladowanie Jezusa Chrystusa jest „nie tylko rzeczą prawdziwą i sprawiedliwą, ale także piękną, zdolną napełnić życie nowym blaskiem i głęboką radością, nawet pośród trudnych doświadczeń” (Adhortacja apostołska „Evangelii gaudium”, 167).

Trudności należą do codziennych doświadczeń wiernych w Iraku. W ostatnich dziesięcioleciach wy i wasi współobywatele musieliście stawić czoło skutkom wojny i prześladowań, słabościom podstawowej infrastruktury i nieustannej walce o bezpieczeństwo ekonomiczne i osobiste, co często prowadziło do wewnętrznych przesiedleń i emigracji wielu osób, również chrześcijan, do innych części świata. Dziękuję wam, bracia biskupi i kapłani, za to, że pozostajecie blisko waszego ludu, że wspieracie go, starając się zaspokajać jego potrzeby i pomagacie każdemu, by spełniał swoją rolę w służbie dobra wspólnego. Apostolat edukacyjny i charytatywny waszych Kościołów partykularnych jest cennym bogactwem dla życia zarówno wspólnoty kościelnej, jak i całego społeczeństwa. Zachęcam was do wytrwałości w tej pracy, aby wspólnota katolicka w Iraku, choć mała jak ziarnko gorczycy (por. Mt 13, 31-32), nadal ubogacała drogę całego kraju.

Miłość Chrystusa wzywa nas do odrzucenia wszelkiego rodzaju egocentryzmu i rywalizacji; przynagla nas do powszechnej komunii i wzywa nas do tworzenia wspólnoty braci i sióstr, którzy się przyjmują i troszczą o siebie nawzajem (por. Encyklika „Fratelli tutti”, 95-96). Przychodzi mi na myśl popularne porównanie do gobelinu. Różne Kościoły obecne w Iraku, każdy ze swoim wielowiekowym dziedzictwem historycznym, liturgicznym i duchowym, są jak wiele pojedynczych, kolorowych nici, które – splecione razem – tworzą jeden piękny gobelin, nie tylko mówiący o naszym braterstwie, ale także wskazujący jego źródło. Bowiem sam Bóg jest artystą, który wymyślił ten gobelin i utkał go z cierpliwością i z troską go naprawia, pragnąc, abyśmy zawsze byli dobrze ze sobą spleceni jako Jego synowie i córki. Niech zawsze w naszych sercach rozbrzmiewa zachęta św. Ignacego z Antiochii: „Niechaj nie będzie w was niczego, co mogłoby was dzielić [...]: jedna modlitwa, jedna prośba, jeden duch, jedna nadzieja w miłości, w radości nienagannej” („Do Magnezjan”, 6-7: PL 5, 667). Jakże ważne jest to świadectwo braterskiej jedności w świecie często rozdrobnionym i rozdartym przez podziały! Wszelki wysiłek podjęty w celu budowania mostów między wspólnotami i instytucjami kościelnymi, parafialnymi i diecezjalnymi stanie się proroczym gestem Kościoła w Iraku i owocną odpowiedzią na modlitwę Jezusa, aby wszyscy stanowili jedno (por. J 17, 21; „Ecclesia in Medio Oriente”, 37).

Pasterze i wierni, kapłani, zakonnicy i katecheci są współodpowiedzialni, choć w różny sposób, za wypełnianie misji Kościoła. Niekiedy mogą pojawić się nieporozumienia i możemy doświadczać napięć: to węzły, które przeszkadzają w tkaniu braterstwa. Są to węzły, które nosimy w nas; przecież wszyscy jesteśmy grzesznikami. Ale te węzły mogą być rozwiązane przez Łaskę, przez większą miłość; mogą być poluzowane przez przebaczenie i braterski dialog, cierpliwie dźwigając brzemięna jedni drugich (por. Ga 6, 2) i umacniając się wzajemnie w chwilach prób i trudności.

Teraz chciałbym skierować specjalne słowo do moich braci biskupów. Lubię myśleć o naszej posłudze biskupiej w kategoriach bliskości: naszej potrzeby bycia z Bogiem w modlitwie, obok wiernych powierzonych naszej opiece i naszych kapłanów. Bądźcie szczególnie blisko swoich kapłanów. Niech nie widzą w was tylko administratorów czy szefów, ale prawdziwych ojców, zatroskanych o to, by dzieci miały się dobrze, gotowych, by z otwartym sercem dawać im wsparcie i umocnienie. Towarzyszcie im waszą modlitwą, waszym czasem, waszą cierpliwością, doceniając ich pracę i kierując ich rozwojem. W ten sposób będziecie dla waszych kapłanów widzialnym znakiem Jezusa, Dobrego Pasterza, który zna swoje owce i oddaje za nie swe życie (por. J 10, 14-15).

Drodzy kapłani, zakonnicy i zakonnice, katecheci, seminarzyści, którzy przygotowujecie się do przyszłej posługi: wszyscy usłyszeliście głos Pana w waszych sercach i jak młody Samuel odpowiedzieliście: „Oto jestem” (1 Sm 3, 4). Niech ta odpowiedź, do której codziennego ponawiania was zachęcam, prowadzi każdego z was do dzielenia się Dobrą Nowiną z entuzjazmem i odwagą, zawsze żyjąc i poruszając się w świetle Słowa Bożego, którego głoszenie jest naszym darem i zadaniem. Wiemy, że nasza posługa obejmuje również część administracyjną, ale nie znaczy to, że musimy spędzać cały nasz czas na spotkaniach lub za biurkiem. Ważne jest wejście pomiędzy naszą owczarnię i ofiarowanie naszej obecności oraz towarzyszenie wiernym w miastach i wsiach. Myślę o tych, którym grozi ryzyko pozostawania w tyle: o młodych, starszych, chorych i ubogich. Kiedy służymy bliźniemu z poświęceniem, tak jak wy to czynicie, w duchu współczucia, pokory, życzliwości, z miłością, to naprawdę służymy Jezusowi, jak to sam nam powiedział (por. Mt 25, 40). A służąc Jezusowi w innych, odkrywamy prawdziwą radość. Nie oddalajcie się od świętego ludu Bożego, w którym narodziliście się. Nie zapominajcie o waszych matkach i babkach, które „wykarmiły” was w wierze, jak powiedziałby święty Paweł (por. 2 Tm 1, 5). Bądźcie pasterzami,

sługami ludu, a nie urzędnikami państwowymi. Zawsze bądźcie częścią ludu Bożego, nigdy nie oderwani, jakbyście mieli być klasą uprzywilejowaną. Nie wypierajcie się tego szlachetnego „rodu”, którym jest święty lud Boży.

Chciałbym powrócić teraz do naszych braci i sióstr, którzy zginęli w zamachu terrorystycznym w tej katedrze dziesięć lat temu i których proces beatyfikacyjny jest w toku. Ich śmierć przypomina nam dobitnie, że podleganie do wojny, postaw nienawiści, przemocy i rozlewu krwi nie da się pogodzić z nauczaniem religii (por. Encyklika „Fratelli tutti”, 285). I chcę upamiętnić wszystkie ofiary przemocy i prześladowań, należących do każdej wspólnoty religijnej. Jutro w Ur spotkam się z przywódcami tradycji religijnych obecnych w tym kraju, aby raz jeszcze głosić nasze przekonanie, że religia musi służyć sprawie pokoju i jedności pomiędzy wszystkimi dziećmi Boga. Tego wieczoru pragnę wam podziękować za wasze dążenie, aby być budowniczymi pokoju, w waszych wspólnotach i z wierzącymi innych tradycji religijnych, siejąc ziarna pojednania i braterskiego współistnienia, które mogą doprowadzić do odrodzenia nadziei dla wszystkich.

Myślę szczególnie o młodych. Wszędzie, a zwłaszcza w tym kraju, są oni nosicielami obietnicy i nadziei. Tu bowiem jest nie tylko nieocenione dziedzictwo archeologiczne, ale nieocenione bogactwo na przyszłość: to ludzie młodzi! Są waszym skarbem i trzeba o nich dbać, podsycając ich marzenia, towarzysząc w ich wędrówce, budząc ich nadzieję. Chociaż są młodzi, w rzeczywistości ich cierpliwość została już poważnie wystawiona na próbę przez konflikty ostatnich lat. Ale pamiętajmy, że oni – razem ze starszymi – są diamentem tego kraju, najsmaczniejszymi owocami drzewa: do nas należy troska o ich wzrastanie w dobro i nawadnianie ich nadzieją.

Bracia i siostry, przez chrzest i bierzmowanie, przez święcenia lub profesję zakonną zostaliście poświęceni Panu i posłani, aby być uczniami misjonarzami na tej ziemi, tak ściśle związanej z historią zbawienia. Jesteście częścią tej historii, wiernie świadcząc o Bożych obietnicach, które nigdy nie ustają, i starając się budować nową przyszłość.

Niech wasze świadectwo, dojrzewające w przeciwnościach i umocnione krwią męczenników, będzie światłem, które świeci w Iraku i poza jego granicami, głosząc wielkość Pana i sprawiając, że duch tego ludu będzie się radował w Bogu, naszym Zbawicielu (por. Łk 1, 46-47).

Jeszcze raz dziękuję, że mogliśmy się spotkać. Niech Matka Boża Zbawienia i św. Tomasz Apostoł wstawiają się za wami i niech was zawsze chronią. Serdecznie błogosławię każdego z was i wasze wspólnoty. I proszę was, abyście się za mnie modlili. Dziękuję!

Za: www.ekai.pl

Papież w Środę Popielcową: Powróćmy do Boga

17.02.2021



Niech okres Wielkiego Postu pozwoli nam powrócić do Boga, abyśmy na nowo odkryli radość bycia miłowanymi – powiedział Ojciec Święty podczas Mszy św. sprawowanej w bazylice watykańskiej w Środę Popielcową. Głowę papieża posypał popiołem archiprezbiter bazyliki watykańskiej kard. Angelo Comastri.

Już na wstępie, cytując słowa proroka Joela z pierwszego czytania dzisiejszej liturgii Franciszek zaznaczył, że Wielki Post jest podróżą powrotną do Boga. Wskazał, że angażuje ona całe nasze życie, całe nasze ja. „Jest to czas na zweryfikowanie dróg, którymi podążamy, by odnaleźć drogę, która prowadzi nas na powrót do domu, aby odkryć na nowo podstawową więź z Bogiem, od którego wszystko zależy” – powiedział Ojciec Święty.

Następnie papież podkreślił, że droga Wielkiego Postu jest wyjściem z niewoli ku wolności, tak jak była nią pielgrzymka narodu wybranego z Egiptu do Ziemi Obiecanej. Zauważył, że „drogę powrotną do Boga utrudniają nasze niezdrowe przywiązania, powstrzymują ją zwodzące pęta nałogów, fałszywe zabezpieczenia pieniędzy i pozorów, paraliżujące

narzekanie człowieka czującego się ofiarą. Aby pielgrzymować, musimy zdemaskować te złudzenia” – wskazał Franciszek.

Ojciec Święty zachęcił do naśladowania syna marnotrawnego, doświadczającego, że przebaczenie Ojca zawsze stawia nas z powrotem na nogi: „Boże przebaczenie, spowiedź, jest pierwszym krokiem naszej drogi powrotnej” – stwierdził papież.

Następnie Franciszek wskazał na przykład trędowatego, który został uzdrowiony przez Jezusa. Zachęcił też, by powrócić do Ducha Świętego, aby odkryć na nowo ogień uwielbienia, który spala popioły narzekań i rezygnacji.

Ojciec Święty zaznaczył, że nasza podróż powrotu do Ojca jest pozwoleniem, by nas wzięto za rękę. „Ojciec, który wzywa nas do powrotu, to Ten, który opuszcza dom, aby nas szukać; Pan, który nas uzdrawia, to Ten, który pozwolił się zranić na krzyżu; Duch, który sprawia, że zmieniamy nasze życie, to Ten, który tchnie z mocą i łagodnością na nasz proch” – stwierdził Franciszek.

Papież podkreślił, że nawrócenie serca jest możliwe tylko wtedy, gdy wychodzi się od prymatu działania Boga. „Początkiem powrotu do Boga jest uznanie, że Go potrzebujemy, że potrzebujemy miłosierdzia. To jest właściwa droga, droga pokory” – zaznaczył.

Wielki Post „to czynienie siebie małymi. W tej podróży, aby nie zgubić kursu, stańmy przed krzyżem Jezusa: jest on milczącą katedrą Boga. Patrzymy każdego dnia na Jego rany. Na tym forum rozpoznajemy naszą pustkę, nasze niedostatki, rany zadane przez grzech, ciosy, które przyniosły nam cierpienie. A jednak właśnie tam widzimy, że Bóg nie wytyka nas palcem, ale szeroko otwiera przed nami swoje ręce. Jego rany są dla nas otwarte i tymi ranami zostaliśmy uzdrowieni (por. 1 P 2, 25; Iz 53, 5). Ucałujmy je, a zrozumiemy, że właśnie tam, w najbardziej bolesnych wyrwach życia, czeka na nas Bóg ze swoim nieskończonym miłosierdziem. Ponieważ tam, gdzie jesteśmy najbardziej bezbronni, gdzie najbardziej się wstydzimy, On wyszedł nam na spotkanie. A teraz zaprasza nas, abyśmy do Niego powrócili, abyśmy na nowo odkryli radość bycia miłowanymi” – powiedział Ojciec Święty na zakończenie swej homilii.

Za: www.gosc.pl

Orędzie Ojca świętego Franciszka na Wielki Post 2021

„Oto idziemy do Jerozolimy...” (Mt 20, 18)

Wielki Post: czas na odnowę wiary, nadziei i miłości

Drodzy bracia i siostry,

zapowiadając uczniom swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie, aby wypełnić wolę Ojca, Jezus ukazuje im głęboki sens swojej misji i wzywa ich do zjednoczenia się z nią dla zbawienia świata.

Podążając wielkopostną drogą, która prowadzi nas do uroczystości wielkanocnych, pamiętajmy o Tym, który „uniżył samego siebie, czyniąc się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej” (Flp 2, 8). W tym czasie nawrócenia odnowmy naszą wiarę, zaczerpnijmy „żywej wody nadziei” i przyjmijmy z otwar-

**ORĘDZIE PAPIESKIE NA
WIELKI POST**



tym sercem miłość Boga, która przemienia nas w braci i siostry w Chrystusie. W Noc Paschalną odnowimy przyrzeczenia naszego Chrztu, aby odrodzić się jako nowi mężczyźni i nowe kobiety, dzięki działaniu Ducha Świętego. Jednak sama wielkopostna wędrówka, podobnie jak cała chrześcijańska droga, jest już w całości oświetlona światłem Zmartwychwstania, które ożywia uczucia, postawy i wybory tych, którzy chcą naśladować Chrystusa.

Post, modlitwa i jałmużna, przedstawione przez Jezusa w Jego kazaniu (por. Mt 6, 1-18), są warunkami i znakami naszego nawrócenia. Droga ubóstwa i wyrzeczenia (post), spojrzenie i gesty miłości wobec zranionego człowieka (jałmużna) oraz synowski dialog z Ojcem (modlitwa) pozwalają nam wcielić w życie szczerą wiarę, żywą nadzieję i czynną miłość.

1. Wiara wzywa nas do przyjęcia Prawdy i do stania się jej świadkami przed Bogiem i przed wszystkimi naszymi braćmi i siostrami.

W tym czasie Wielkiego Postu przyjęcie i przeżywanie Prawdy objawionej w Chrystusie oznacza przede wszystkim zgodę na dotknięcie słowem Bożym, które Kościół przekazuje nam z pokolenia na pokolenie. Prawda ta nie jest konstrukcją intelektualną, zarezerwowaną dla nielicznej grupy wybranych, wyższych lub wyróżniających się umysłów, ale jest przesłaniem, które otrzymujemy i możemy zrozumieć dzięki mądrości serca otwartego na wielkość Boga, który nas kocha, zanim sami staniemy się tego świadomi. Tą Prawdą jest sam Chrystus, który przyjmując całkowicie nasze człowieczeństwo uczynił siebie Drogą – wymagającą, ale otwartą dla wszystkich – prowadzącą do pełni życia.

Post przeżywany jako doświadczenie wyrzeczenia prowadzi tych, którzy go praktykują w prostocie serca, do ponownego odkrycia daru Bożego i do zrozumienia prawdy o nas, jako stworzonych na Jego obraz i podobieństwo, i znajdujących w Nim spełnienie. Zgadzając się na ubóstwo i doświadczając go, ten kto pości, czyni siebie ubogim z ubogimi i „gromadzi” skarb otrzymanej i dzielonej z innymi miłości. Tak rozumiany i praktykowany post pomaga kochać Boga i bliźniego, ponieważ – jak uczy św. Tomasz z Akwinu – miłość jest poruszeniem, które skupia uwagę na drugim, uważając go „za jedno z samym sobą” (por. Enc. Fratelli tutti, 93).

Wielki Post to czas wiary, to znaczy: przyjęcia Boga w naszym życiu i umożliwienia Mu „zamieszkiwania” z nami (por. J 14, 23). Post oznacza uwolnienie naszej egzystencji od wszystkiego, co ją przytłacza, także od przesytu informacji – prawdziwych czy fałszywych – i od dóbr konsumpcyjnych, aby otworzyć drzwi naszego serca dla Tego, który przychodzi do nas ogołocony ze wszystkiego, ale „pełen łaski i prawdy” (J 1, 14): Syna Bożego, Zbawiciela.

2. Nadzieja jako „żywa woda”, która pozwala nam kontynuować naszą podróż.

Samarytanka, którą Jezus prosi, aby dała Mu się napić przy studni, nie pojmuje, kiedy mówi On, iż może ofiarować jej „żywą wodę” (J 4, 11). Na początku myśli ona naturalnie o zwykłej wodzie, Jezus natomiast ma na myśli Ducha Świętego, którego da w obfitości w Tajemnicy Paschalnej i który obdarowuje nas niezawodną nadzieją. Już w zapowiedzi swojej męki i śmierci Jezus zwiastuje nadzieję, gdy mówi: „a trzeciego dnia zmartwychwstanie” (Mt 20, 19). Jezus mówi nam o przyszłości otwartej na oścież przez miłosierdzie Ojca. Mieć nadzieję z Nim i dzięki Niemu, to wierzyć, że historia nie kończy się na naszych błędach, na naszej przemocy i niesprawiedliwości oraz na grzechu, który Miłość przybija do krzyża. Oznacza to czerpanie ojcowskiego przebaczenia z Jego otwartego serca.

W obecnym kontekście niepokoju, w którym żyjemy i w którym wszystko wydaje się kruche i niepewne, mówienie o nadziei może wydawać się prowokacją. Czas Wielkiego Postu jest jednak po to, aby z nadzieją zwrócić nasze spojrzenie ku cierpliwości Boga, który nadal troszczy się o swoje stworzenie, podczas gdy my często traktowaliśmy je źle (por. Enc. Laudato si', 32-33.43-44). Jest to nadzieja na pojednanie, do którego św. Paweł gorąco nas wzywa: „pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor 5, 20). Otrzymując przebaczenie w Sakramencie, który znajduje się w samym centrum naszego procesu nawrócenia, stajemy się z kolei krzewicielami przebaczenia: otrzymawszy je sami, możemy je ofiarować innym poprzez zdolność do prowadzenia troskliwego dialogu i przyjmowania postawy, która daje pociechę poranionym. Boże przebaczenie, także poprzez nasze słowa i gesty, pozwala nam przeżywać Wielkanoc braterstwa.

W Wielkim Poście bądźmy bardziej czujni, aby używać „słów otuchy, które koją, umacniają, dają pociechę, które pobudzają, a nie słów, które poniżają, zasmucają, drażnią, gardzą” (Enc. Fratelli tutti, 223). Czasami, by dać nadzieję, wystarczy być „człowiekiem uprzejmym, który odkłada na bok swoje lęki i pośpiech, aby zwrócić na kogoś uwagę, aby podarować uśmiech, aby powiedzieć słowo, które by dodało otuchy, aby umożliwić przestrzeń słuchania pośród wielkiej obojętności” (tamże, 224).

W skupieniu i cichej modlitwie, nadzieja jest nam dana jako natchnienie i wewnętrzne światło, które oświeca wyzwania i wybory związane z naszym powołaniem: dlatego istotne jest, aby zebrać się w sobie do modlitwy (por. Mt 6, 6) i spotkać w ukryciu Ojca czułości.

Przeżywać Wielki Post z nadzieją oznacza mieć świadomość, że w Jezusie Chrystusie jesteśmy świadkami nowego czasu, w którym Bóg „czyni wszystko nowym” (por. Ap 21, 1-6). Oznacza, że mamy udział w nadziei Chrystusa, który oddaje swoje życie na krzyżu i którego Bóg wskrzesza trzeciego dnia, „zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od [nas] uzasadnienia tej nadziei, która w [nas] jest” (1 P 3, 15).

3. Miłość, przeżywana jako naśladowanie Chrystusa, z uwagą i współczuciem dla każdego, jest najwyższym wyrazem naszej wiary i nadziei.

Miłość cieszy się, widząc kiedy inny wzrasta. Oto, dlaczego cierpi, gdy bliźni jest w udręce: samotny, chory, bezdomny, pogardzany, w potrzebie... Miłość jest porywem serca, który sprawia, że przekraczamy samych siebie i który stwarza więź wzajemnego dzielenia się i komunii.

„Zaczynając od «miłości społecznej», można podążać w kierunku cywilizacji miłości, do której wszyscy możemy czuć się powołani. Miłość, z jej uniwersalnym dynamizmem, może budować nowy świat, ponieważ nie jest uczuciem jałowym, ale najlepszym sposobem na osiągnięcie skutecznych dróg rozwoju dla wszystkich” (Enc. Fratelli tutti, 183).

Miłość jest darem, który nadaje sens naszemu życiu i dzięki któremu ludzi pozbawionych środków do życia uważamy za członków naszej rodziny, przyjaciół i braci. Niewiele, jeśli jest dzielone z miłością, nigdy się nie kończy, ale staje się rezerwą życia i szczęścia. Tak było z mąką i oliwą wdowy w Sarepcie, która ofiarowuje podpłomyk prorokowi Eliaszkowi (por. 1 Krl 17, 7-16); oraz z bochenkami, które Jezus błogosławi, łamie i daje uczniom, aby rozdawali tłumom (por. Mk 6, 34-44). Tak dzieje się z naszą jałmużną, małą czy dużą, ofiarowaną z radością i prostotą.

Przeżywanie Wielkiego Postu miłości oznacza opiekę nad tymi, którzy cierpią, są opuszczeni lub udręczeni z powodu pandemii Covid-19. W kontekście wielkiej niepewności jutra, pamiętając o słowie skierowanym przez Boga do swego Sługi: „Nie lękaj się, bo cię wykupiłem” (Iz 43, 1), ofiarujmy wraz z naszym gestem miłości słowo ufności, i sprawmy, by bliźni poczuł się kochany przez Boga jak dziecko.

„Tylko spojrzenie, którego perspektywa została przekształcona miłością, prowadzi do pojęcia godności drugiego człowieka; ubodzy są uznani i docenieni w ich niezmiernej godności, poszanowani w swoim własnym stylu i kulturze, a zatem prawdziwie włączeni w społeczeństwo” (Enc. Fratelli tutti, 187).

Drodzy bracia i siostry, każdy etap życia jest czasem wiary, nadziei i miłości. To wezwanie do przeżywania Wielkiego Postu jako drogi nawrócenia, modlitwy i dzielenia się naszymi dobrami, niech nam pomoże powrócić naszą osobistą i wspólnotową pamięcią do tej wiary, która pochodzi od żywego Chrystusa, do nadziei ożywionej tchnieniem Ducha Świętego i do miłości, której niewyczerpanym źródłem jest miłosierne serce Ojca.

Niech Maryja, Matka Zbawiciela, trwająca wiernie u stóp krzyża i w sercu Kościoła, wspiera nas swoją troskliwą obecnością, a błogosławieństwo Zmartwychwstałego niech towarzyszy nam w naszej wędrówce ku światłu Wielkiej Nocy.

Rzym, u Świętego Jana na Lateranie, 11 listopada 2020 r., we wspomnienie św. Marcina z Tours

Papież Franciszek

Wielki Post ze św. Józefem – List Przewodniczącej KWPZZZ

16.02.2021

Od 8 grudnia 2020 roku do 8 grudnia 2021 Papież Franciszek ogłosił specjalny Rok poświęcony Opiekunowi Jezusa. „Ukochany Ojciec, Ojciec czułości, w posłuszeństwie i w gościnności; Ojciec twórczej odwagi, robotnik, zawsze w cieniu” – tymi słowami Papież opisuje w czuły i poruszający sposób św. Józefa, porównując go w niektórych słowach do ojca w naszej wierze – Abrahama. Wiara Abrahama jest nierozłączna z cierpieniem. Obietnica Boża względem Abrahama tkwi właśnie w ofierze z Izaaka. Jednakże Bóg ocala chłopca. Bojaźń Boża Abrahama była silniejsza niż radość z syna, który był darem Boskim. Ponadto Bóg, przez uratowanie Izaaka udowodnił, że miał na celu nie śmierć, lecz życie. Abraham nie wahał się czy poświęcić swego syna pierworodnego. Za jego poświęcenie został nagrodzony. Była to próba wierności sługi Bożego. Mimo cierpienia i bólu Abraham podejmuje próbę Bożą.

Święty Józef jest bardzo podobną postacią jak Abraham. Był to mąż sprawiedliwy i pełen wiary. Jego życie nie było sielanką, ale ciągłą próbą wiary, takim zapytaniem: „Wierzysz mi naprawdę?”. Nawet jeśli ci się w życiu nie układa, nawet jeśli Twoje życzenia i najszybsze pragnienia się nie spełniają: Czy wierzysz mi naprawdę...? Czy wierzysz mi wtedy kiedy cierpisz? Święty Józef był cieślą i pozostał cieślą. Nie został ani papieżem, ani biskupem, ani kapłanem. Ten zwykły człowiek, „pracownik fizyczny”, jest ponad



papieżami, biskupami, apostołami – najbliższy Jezusa i Matki Bożej. Jest więc specjalne, ukryte miejsce dla zapomnianych, bez godności zewnętrznych, a tak bliskie Bogu. Co stanowi o bliskości z Jezusem? Nie wiedza, nie nauka, nie dyplomy, nie odznaczenia, nie posady, nie urzędowe stanowiska, ale tęsknota za Bogiem i bycie blisko Matki Bożej. Józef przyjął w swym sercu Zwiastowanie anielskie nocą. Przyjął Dziecko i Maryję nie ze względu na to, że kochał Maryję, ale dlatego, że otworzył uszy serca na Pana Boga. Kiedy stajemy wobec trud-

nych sytuacji, wtedy zwracamy się do Boga, bo to, co najważniejsze przychodzi zawsze z wysoka, spoza rozumowania... możemy to nazwać snem, ale to więcej niż sen.

Historia zbawienia wypełnia się „w nadziei, wbrew nadziei” (por. Rz 4, 18) poprzez nasze słabości. Zbyt często myślimy, że Bóg polega tylko na tym, co w nas dobre i zwycięskie, podczas gdy w istocie większość Jego planów jest realizowana poprzez nasze słabości i pomimo nich (Patris corde). Św. Józef uczy nas, że cudem jest wierzyć pomimo strat... Wierzyć, że to wszystko mieści się w tajemnicy życia, która jest święta, pisana przez Boga, który nas ukochał do szaleństwa Krzyża.

Św. Józefie wstawiaj się za nami w tym czasie Wielkiego Postu i zawsze w życiu, by nasza codzienność była pełna Boga!

Warszawa, 16.02.2021 r.

S. Dolores Zok, przewodnicząca KWPZZZ

Za: www.zakony-zenskie.pl

Wielki Post: dominikanin i jezuita o karmelitańskich mistykach

15.02.2021

Na Wielki Post dominikanin Adam Szustak i jezuita Daniel Wojda przygotowali w ramach „Pogłębiarki” specjalną serię o mistykach karmelitańskich. „Pogłębiarka” to pierwsza polska aplikacja do medytacji chrześcijańskiej, w której znajdziemy codzienne medytacje Pisma Świętego, ignacjański rachunek sumienia, medytacje tematyczne oraz kursy rozwojowe. Aplikacja przydatna jest dla tych, którzy od lat praktykują tę formę modlitwy, jak również dla osób, które chcą się nauczyć medytacji.

W czasie pandemii w Internecie pojawia się coraz więcej aplikacji i stron internetowych z rozważaniami i ofertą rekolekcji. Jedną z nich jest aplikacja „Pogłębiarka”, której inauguracja zaplanowana jest na Wielki Post.

„Pogłębiarka” to społeczność osób, która już od pięciu lat gromadzi się co tydzień na niedzielnych medytacjach prowadzonych przez jezuitę kleryka Daniela Wojdę. Dziś z medytacji korzysta regularnie ponad 5 tys. osób. Każdy może do nich dołączyć i zacząć medytację, ponieważ są one prowadzone w serwisach Youtube i Facebook. Co więcej, są to tzw. medytacje prowadzone, to znaczy, że dołączając do modlitwy usłyszymy głos jezuity, który poprowadzi nas przez całą medytację. W każdym momencie można jednak wyłączyć głos lektora i kontynuować modlitwę samodzielnie.

Użytkownicy oprócz codziennych kilkunastominutowych medytacji prowadzonych, znajdą w aplikacji Ewangelię z krótkim komentarzem na dobry początek dnia, ignacjański rachunek sumienia, który pomoże podsumować dzień oraz kursy rozwojowe, czyli serie materiałów wideo dotyczące różnych sfer życia, np. męskości, kobiecości, emocji.

W zamyśle głównego pomysłodawcy i prowadzącego Poglębiarkę Daniela Wojdy SJ, jest łączenie duchowości chrześcijańskiej z rzetelną formacją ludzką opartą o psychologię i naukę o człowieku. Aplikacja pozwala samemu wybrać, które ćwiczenia duchowe chcemy praktykować oraz ustawić automatyczne przypomnienia, które pomogą nam pamiętać o codziennej modlitwie. „Poglębiarka” jest darmowa. Można ją pobrać zarówno na urządzenia z Androidem, jak i IOS.



– W „Poglębiarce” chcemy nauczyć ludzi medytacji i pokazać im, że jest to chrześcijańska praktyka modlitewna sięgająca pierwszych wieków Kościoła, dzięki której można rozwijać się duchowo i być bliżej Boga, ale również bliżej siebie samego i ludzi, z którymi żyjemy. W tym zabieganym świecie medytacja jest niczym wytchnienie, oddech świeżego powietrza, który przywraca nam równowagę, pomaga nazwać rzeczy po imieniu i odnaleźć odpowiednią hierarchię w naszym

życiu. W Wielkim Poście razem z o. Adamem Szustakiem OP chcemy przybliżyć myśli mistyków karmelitańskich i pokazać, jak duchowość może przenikać nasze codzienne życie. W ramach postanowień wielkopostnych, warto podjąć wyzwanie, że nauczę się medytacji chrześcijańskiej i będę codziennie poświęcał kilkanaście minut na medytację w „Poglębiarce”. To może być początek czegoś całkowicie nowego, na całe życie – mówi KAI Daniel Wojda, pomysłodawca i prowadzący projekt „Poglębiarka”.

Na Wielki Post w ramach inauguracji aplikacji będzie można towarzyszyć wyjątkowemu duetowi dominikańsko-jezuickiemu. Dominikanin o. Adam Szustak w ramach swojej serii „Wstawaki” rozważać będzie wybrane cytaty mistyków karmelitańskich, do których jezuita Daniel Wojda przygotował medytacje. Ta forma modlitwy pomoże pogłębić myśli świętych i sprawić, aby stały się częścią naszego codziennego życia.

dg / Warszawa KAI

ZAKON

Karmelici – szczególnie promotorzy kultu św. Józefa w Kościele



„Zbliżający się marzec jest miesiącem szczególnej czci św. Józefa” – zauważył o. dr hab. Szczepan T. Prażmowski OCD. Karmelita – relator Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych – zwrócił jednocześnie

uwagę, że w tym roku jest to jeszcze bardziej wymowne, z powodu przeżywanego w Kościele Roku św. Józefa, ogłoszonego przez papieża Franciszka.

Duchowny przypomniał, że karmelici boscy są nie tylko szczególnymi promotorami kultu św. Józefa w Kościele, ale są też kustoszami dwóch polskich sanktuariów św. Józefa: w Poznaniu i w Wadowicach. „Co więcej, 19 marca br. także krakowski kościół karmelitów bosych przy ul. Rakowickiej, prężny ośrodek kultu św. Józefa, patrona Krakowa, zostanie ogłoszony przez abp. Marka Jędraszewskiego kolejnym karmelitańskim sanktuarium Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Polsce” – zapowiedział zakonnik, wskazując, że dla zakonu „kult św. Józefa jest niczym życiodajna limfa w organizmie”, a św. Józef „to patron doskonały, który wysłuchuje prośb swoich czcicieli”.

Duchowny przypomniał, że karmelici boscy wzniesli w 1618 r. w Poznaniu, pierwszy kościół pw. św. Józefa w Polsce. W 2010 r. został on ogłoszony sanktuarium św. Józefa przez metropolitę poznańskiego abp. Stanisława Gądeckiego. W 2016 r. kościół ten, z ukoronowanym w 2014 r. wizerunkiem Opiekuna Dzieciątka Jezus, został podniesiony przez Stolicę Apostolską do godności bazyliki.

Drugie karmelitańskie sanktuarium św. Józefa w Polsce znajduje się w Wadowicach, gdzie obraz „Przybranego Ojca Pana Jezusa” zdobi pierścień papieski św. Jana Pawła II. Jak zauważył karmelita, przed wadowickim obrazem św. Józefa od wieków modliło się wielu wiernych świeckich, sióstr zakonnych, zakonników, kapłanów, biskupów. „Był wśród nich m.in. Karol Wojtyła. Przecież był ze chrztu Karolem Józefem, dlatego od dzieciństwa modlił się przed tym wizerunkiem” – dodał.

„Przed ten obraz młodego Karola Wojtyłę często przyprowadzał jego ojciec, wszak kościół klasztorny służył wówczas jako kościół garnizonowy, a sługa Boży Wojtyła senior był wojskowym. Z pewnością, dlatego małżonkowie Wojtyłowie dali swemu najmłodszemu synowi jako drugie imię właśnie Józef” – zauważył i przywołał słowa św. Jan Paweł II z bulli z 16 października 2003 towarzyszącej darowi jego papieskiego pierścienia św. Józefowi.

„W moim rodzinnym mieście św. Józef, drugi Patron mojego chrztu, roztacza swą opiekę nad Ludem Bożym z kościoła karmelitów bosych ‘na Górcie’, w którym doznaje czci w obrazie znajdującym się w głównym ołtarzu. Wdzięczny przybranemu Ojcu Jezusa Chrystusa za jego opiekę (...) ofiaruję w roku srebrnego jubileuszu mojego pontyfikatu pierścień papieski dla przyozdobienia obrazu Żywiciela Syna Bożego w wadowickim kościele karmelitańskim” – napisał święty papież.

„Także w krakowskim kościele karmelitów bosych przy ul. Rakowickiej, czczony jest obraz św. Józefa, patrona Krakowa. W 2015 r. pod przewodnictwem kard. Stanisława Dziwisza, ówczesnego metropolity krakowskiego, ponowiono w nim akt oddania św. Józefowi królewskiego miasta, w trzechsetną rocznicę jego nad Krakowem patronatu (1715-2015)” – przypomniał o. Praśkiewicz.

Zdaniem o. Praśkiewicza, wierni cenią sobie łaski wypraszone u Boga za przyczyną św. Józefa. „A są to łaski dotyczące zdrowia, potrzeb materialnych, ale najczęściej związane są one z życiem rodzinnym, jak np. uproszenie potomstwa, uratowanie małżeństwa przed rozwodem, doprowadzenie do pojednania pomiędzy krewnymi, powrót małżonków lub dzieci do życia sakramentalnego – wyliczył karmelita i zachęcił, by zwracać się do tego świętego orędownika z odwagą.

rk / Wadowice KAI

Nowe Sanktuarium św. Józefa

XVII i XVIII wiek dla Krakowa były pasmem trudnych doświadczeń: zajęcie miasta przez Szwedów, katakлизmy naturalne i zarazy. Wobec tych nieszczęść radni miasta, w dużej części należący do Arcybractwa św. Józefa przy naszym klasztorze świętych Michała i Józefa, postanowili zwrócić się do Świętego Cieśli „w nadziei, że mizernych ludzi w wielowładną protekcję swoją przed majestatem trybunału sprawiedliwości Boskiej zasłoni”.

Biskup krakowski Kazimierz Łubieński, w liście do ówczesnej Świętej Kongregacji Obrzędów, podkreślił, że ludzie modlący się przed obrazem św. Józefa w kościele ojców karmelitów bosych „doświadczały w przeszłości Jego obrony, pociechy w przeciwnościach oraz pomocy w swoich potrzebach”. W 1715 roku w uroczystej procesji, na czele której stał biskup Łubieński, Rada Miejska, profesorowie Akademii oraz

duchowieństwo, wraz z mieszkańcami miasta ponieśli obraz św. Józefa z kościoła klasztornego przy dzisiejszej ulicy Poselskiej traktem królewskim na Rynek, aby w centrum miasta oddać gród Kraka świętemu Józefowi.

Pod koniec XVIII wieku klasztor z kościołem na Podzamczu poddano kasacji, a cudowny obraz został zdeponowany w klasztorze karmelitanek bosych na Wesolej, gdzie czekał na wolną Polskę. W XX wieku obraz został przeniesiony do nowej austriackiej fundacji karmelitów bosych przy ulicy Rakowickiej, poddany konserwacji i uroczystie zainstalowany w naszym kościele. 19 marca 1981 roku karmelici boscy w imieniu mieszkańców na nowo oddali miasto św. Józefowi, uroczystie przyrzekając słowami ojca Mariusza Jaszczyżyna OCD: „Dziś, po 180 latach od chwili, gdy zaborcza ręka zniszczyła Twoje pierwotne sanktuarium na Podzamczu, wznawiamy pamięć i świadomość Twojego patronatu nad naszym miastem i inthronizujemy ten historyczny, łaskawy wizerunek, jako znak Twojej nieprzerwanej obecności wśród nas”.

Po dzień dzisiejszy modlimy się za wstawiennictwem świętego Józefa w intencjach mieszkańców Krakowa, którzy zostawiają przed obrazem swoje troski. Otaczamy ich opieką duszpasterską. Przed obrazem świętego Opiekuna jednamy z Bogiem młodzież, mężów, żony, kapłanów, osoby konsekrowane: zarówno mieszkańców naszego miasta jak i przejezdnych, którzy niejednokrotnie wiedzą, że przy Dworcu są brązowi zakonnicy ze szkaplerzami, a w ich kościele naprzeciw obrazu Józefa czeka kapłan. Całe pokolenia



naszych współbraci pod wiernym spojrzeniem świętego Józefa katechizowało, głosiło Słowo Boże, przygarniało rzesze, zwłaszcza kiedy nie było jeszcze miejsc kultu w Nowej Hucie.

Przez cały dzień przed obrazem przychodzą wierni i zostawiają swoje prośby: szukają dobrych mężów i żon, młodzi martwią się konfliktami swoich rodziców i dziadków, polecają Bogu swoją przyszłość, szukają pracy, swojego miejsca. Starsi proszą o zdrowie, o wolność od nałogu i opiekę nad ojczyzną. Grupy formacji świeckich i konsekrowanych, Karmelitański Instytut Duchowości, indywidualne kierownictwo duchowe – wszystko sprawowane jest jakby w domu nazaretańskim, pod okiem

ojca i nauczyciela, świętego Józefa, który dla reformatorki Karmelu (świętej Teresy od Jezusa) był nie tylko świetnym ekonomem, ale i nauczycielem modlitwy, mistrzem dla wszystkich, którzy zbliżają się do Syna Bożego. Od cichej modlitwy przed Najświętszym Sakramentem, przez spowiedź, eucharystię, grupy formacyjne aż po życzliwe spotkania ze środowiskiem akademickim i społecznym – to jest nasza karmelitańska, codzienna służba (kiedyś na rogatkach miasta, dzisiaj w centrum metropolii). Nasz klasztor stoi jakby na dodatkowym, szóstym peronie – peronie świętego Józefa.

Jestem przekonany, że św. Józef jest patronem na nasze czasy. Jasno wyznacza etos życia chrześcijańskiego, zwłaszcza dzisiaj, kiedy ten etos jest rozmyty. Promocja kultu świętego Józefa w Krakowie to inwestycja w obronę i rozwój cywilizacji Jego przybranego Syna, naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

Ogłoszenie 19 marca 2021 roku sanktuarium świętego Józefa w naszej świątyni, którego dokona uroczystie metropolita krakowski, Jego Eksceleńcja Marek Jędraszewski jest dla nas darem i zadaniem, ponieważ specyficzne środowisko naszej posługi wymaga od nas ciągłej otwartości na nowych ludzi, na ludzi w drodze, którzy przypominają wędrującą Świętą Rodziną, szukającą schronienia, pocieszenia, umocnienia.

Dziękuję wszystkim braciom, dzięki którym nasza obecność i posługa została w ten sposób doceniona: przełożonym, katechetom, spowiednikom, kaznodziejom, wychowawcom, profesorom, którzy współpracowali w Krakowie przy Rakowickiej ponad wiek. Proszę Boga, aby żyjących obdarzył swoim błogosławieństwem, zdrowiem i łaską, zmarłych – przebaczeniem słabości i wiecznym pokojem.

o. Damian Sochacki OCD (za: karmel.pl)

Radosne obchody 137. Rocznicy urodzin Śl. B. Anzelma Gądka OCD

W domu zakonnym sióstr karmelitanek Dzieciątka Jezus w Łodzi, gdzie znajduje się Postulacja Sługi Bożego Anzelma Gądka OCD, rocznice i wspomnienia związane z życiem i działalnością Ojca Założyciela obchodzone są w sposób szczególny. Siostry pracujące w Postulacji, korzystając z materiałów archiwalnych, starają się przy takich okazjach poszerzać wiedzę sióstr o jego osobie, udostępniać ciekawe epizody z życia oraz głębiej odkrywać jego duchowość. Taką dobrą okazją była również 137. rocznica urodzin Macieja Józefa Gądka. Pragniemy ponadto dzielić się opracowanymi treściami z szerszym kręgiem osób zainteresowanych życiem i duchowością Sługi Bożego – w sposób wirtualny, na platformie niniejszego bloga.



Dzień 24 lutego 2021 r. rozpoczął się modlitwą wspólnotową. Msza św. sprawowana przez o. Mirosława Tredera OCD miała intencję dziękczynną, za dar życia i łaski udzielone Ojcu Założycielowi oraz za siostry, z prośbą o obfite owoce Roku Jubileuszowego 100-lecia Zgromadzenia i wierność złożonym ślubom.

Już tradycyjnie, w przeddzień dnia urodzin o. Anzelma, siostry upiekły „bułeczki marszowickie”. Zwyczaj ten utrwalił się w naszej wspólnocie na skutek wspomnień Sługi Bożego z jego dzieciństwa. Na rekreacji opowiadał kiedyś siostrom, że ilekroć jego mamusia, Salomea, wracała z miasta, zawsze przywoziła swoim dzieciom, także Maciusiowi, smaczne bułeczki. Dlatego siostry starają się, by mimo Wielkiego Postu, w dniu urodzin „Maciusia”, ku radości wspólnoty, nie zabrakło tego „rarytasu”...

W refektarzu, przed śniadaniem, siostry zaśpiewały jedną z piosenek o Maciusiu, autorstwa s. Bernadety Czuby (1921-2007), a następnie powitały „Gości z Marszowic”. Żartobliwą inscenizację zaaranżowały: s. Bernadeta Gortat, w roli sąsiadki rodziny Gądków i s. nowicjuszka Hanna Korwat, w roli karmelity boskiego, który do czasopisma „Głos Karmelu” chciał z kobietą przeprowadzić wywiad na temat rodziców Sługi Bożego i jego rodzinnej parafii. Nasze amatorki zakonnej sceny okazały się profesjonalistkami!

Po obiedzie część sióstr udała się z pielgrzymką do kościoła karmelitów bosych pw. Opieki św. Józefa przy ul. Liściastej 9, by pomodlić przy grobie Ojca Założyciela, znajdującym się w przedsionku kościoła. W Roku Jubileuszowym 100-lecia Zgromadzenia i równocześnie w Roku św. Józefa, przy określonych warunkach, jest możliwość uzyskania odpustu zupełnego.

Przed modlitwami wieczornymi wspólnoty, w sali konferencyjnej siostry obejrzały prezentację pt. „Ojciec i Opiekun”, wykonaną przez s. Imeldę Kwiatkowską, asystentkę generalną i wicepostulator. Ukazała ona życie Sługi Bożego o. Anzelma, jako czciciela i propagatora kultu św. Józefa w zakonie terezańskim. Prezentacja ta została rozesłana również do wielu wspólnot Zgromadzenia, by siostry nie tylko mogły zapoznać się z bogatą duchowością o. Założyciela, ale też zachęcić się do większej miłości i czci św. Józefa, opiekuna Zgromadzenia.

W dniu 24 lutego br., z okazji 137. urodzin Sł. B. o. Anzelma Gądka, Radio Fara z archidiecezji przemyskiej, w audycji „Rozmowa dnia” wyemitowało wywiad s. redaktor Klary M. Machulskiej SFMI z s. Konrada Dubel CSCIJ. W ramach rozmowy s. postulator opowiedziała o postaci sł. B. o. Anzelma Gądka, o jego działalności i posłudze oraz o trwającym procesie beatyfikacyjnym. Link do rozmowy:

Rozmowa z s. Konradą Dubel w dniu 137. rocznicy urodzin Sługi Bożego Anzelma Gądka OCD w Radiu Fara

137. Rocznicę urodzin Sługi Bożego świętowano także w jego rodzinnej parafii w Niegowici. Mszę św. o beatyfikację o. Anzelma odprawił ks. proboszcz Janusz Łomzik. W historycznym miejscu w Marszowicach, w domu rodzinnym Macieja Gądka – dziś Domu Pamięci – świętowała wspólnota Sióstr z Niegowici razem przełożoną generalną, m. Błażęją Teresą Stefańska. Nasza Matka odwiedziła to miejsce chcąc razem z Siostrami, by zyskać odpust zupełny przypisany do tego miejsca w Roku Jubileuszowym Zgromadzenia. Modliła się za całe Zgromadzenie, zwłaszcza za mające się odbyć w najbliższych miesiącach kapituły prowincjalne trzech prowincji. Z wizyty w Domu Pamięci zamieszczamy wpis do księgi pamiątkowej, a także krótkie przesłanie wizualne Matki Generalnej do sióstr Zgromadzenia oraz s. Damaris, przełożonej niegowickiej wspólnoty.

s. Konrada od Serca Bożego Dzieciątka CSCIJ (www.anzelmgadek.pl)

Echa inauguracji jubileuszu w Musongati

Podstawowe doświadczenie wiary w Musongati: Krzyż i życie maryjne

W niedzielę 7 lutego 2021 r. odbyła się inauguracja Jubileuszu obecności Karmelitów Bosych w Burundi i Rwandzie zgodnie z rekomendacją Rady Wikariatu, aby każda wspólnota Wikariatu podjęła lokalnie inicjatywę inauguracji Złotego Jubileuszu, wpisując się tym samym w obchody jubileuszowe Prowincji i Wikariatu. Nasza parafialna wspólnota z Musongati zorganizowała w niedzielę 7 lutego 2021 r. swoje uroczyste rozpoczęcie obchodów jubileuszowych. Przybyła delegacja ze wspólnoty w Gitega, z O. Wikariuszem Regionalnym na czele, i druga ze wspólnoty w Bużumbura. Katolicka wspólnota wiernych w Musongati jest pierwszą z pięciu istniejących dzisiaj misji Karmelitów Bosych w naszym regionie. Nie umniejszając obecności Karmelitów Bosych w Mpinga od 1973 do 1985 roku w jej ciągłości historycznej, obecność Karmelitów w Musongati liczy w sumie 46 lat. Z tego należy jednak odjąć lata, w których, ze względu na trudną sytuację polityczną, misjonarze nie mogli pracować w Burundi i wyjechali do Rwandy. Jeśli chcemy określić, co naprawdę charakteryzuje misję w Musongati, należy wymienić dwie podstawowe jej rysy: Chwalebny krzyż (por. J 3, 14; 8, 28; 12, 32) i obecność Maryi.

Wznoszący się wysoko sztandar misyjny w Musongati: chwalebny krzyż, nadal promieniuje z tego miejsca. I również nieprzerwanie miało miejsce doświadczenie Maryi i Jej obecność, które towarzyszy Kościołowi od chwili wypowiedzenia słów Jezusa na krzyżu: „Jezus widząc swoją Matkę i stojącego obok niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: ‘Matko, oto Syn Twój’. Następnie rzekł do ucznia: ‘Oto Matka twoja’. Od tej godziny uczeń wziął ją do siebie”(J 19, 26- 27).

Moc krzyża

Tak jak pierwsi misjonarze Burundi Ojcowie Biali, wzniesli w 1897 r. krzyż w Misugi i umieścili drugi krzyż w Muyaga, zakładając rok później pierwszą misję, tak prawie 75 lat później nasi misjonarze karmelici bosci byli przekonani, że do Burundi nie powinni przynosić niczego innego jak tylko prawdę Ewangelii i głosić Chrystusa, ukrzyżowanego Mesjasza. Chwalebny krzyż Chrystusa – „Gdy zostanie wywyższony nad ziemię, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12, 32) – zawsze im towarzyszył. 22 czerwca 1971 r., przez nałożenie Krzyża Misyjnego postanowili nieść krzyż na swoich ramionach ale przede wszystkim w sercu, jako przesłanie i tarczę w pracy misyjnej, którą rozpoczynali: Umusaraba ni wo waturokoye uratubohora (To krzyż nas uratował i uwolnił). Od samego początku w Mpinga nasi misjonarze bazowali na istniejącym zwyczaju, że chrześcijanie wspólnie odmawiają różaniec i śpiewają pieśni religijne przed drewnianymi krzyżami, przywiązany tylko do drzew. Wzmocnili ten piękny zwyczaj, wyznaczając miejsca dużymi krzyżami wbitymi w ziemię, w których odmawiano różaniec; dzieło, któremu brat Sylwester Szypowski oddał się całkowicie. Wśród tych wielu krzyży wyróżniał się zwłaszcza ten postawiony na wzgórzu w pobliżu kościoła i budynków misyjnych w Mpinga. Możemy dziś powiedzieć, że zarówno w Burundi jak i Rwandzie, głoszenie i wznoszenie chwalebного Krzyża Chrystusa z jego potencjałem

wyzwalania człowieka ze wszelkich łańcuchów zła, grzechu i śmierci oraz zwycięstwa życia nad śmiercią, pozostaje w centrum doświadczenia i misji Karmelitów Bosych, także w najbardziej niespokojnych momentach historii naszego ludu. Najbardziej wymownym tego przykładem są imponujące krzyże osadzone w ziemi.

W sposób opatrnościowy orędzie Roku Świętego Odkupienia (1975) wzmocniło zakorzenienie ewangelizacji naszych misjonarzy na fundamencie Słowa Bożego, a mianowicie na doświadczeniu misyjnym św. Pawła. Nie tylko misjonarze, ale także odbiorcy ich przesłania przeżyli to samo doświadczenie. Świadek prostych chrześcijan z naszych wzgórz Mpinga i Musongati przywodzi na myśl to samo przekonanie: wpatrywanie się w Chrystusa, ukrzyżowanego za nas, daje siłę do wytrwałego prowadzenia walki w naszym chrześcijańskim życiu. W tym właśnie roku misjonarze wpadli na pomysł wzniesienia wielkiego krzyża na wzgórzu w pobliżu parafii Musongati z okazji obchodów Jubileuszowego Roku Odkupienia. Brat Marceli przystąpił do wykonania tego dużego metalowego krzyża o wysokości 11 metrów. Biskup Joachim Ruhuna z Ruyigi w towarzystwie biskupa Alojzego Bigirumwami, emerytowanego biskupa Nyundo, poświęcił krzyż. Jednakże na rozkaz antyklerykalnej władzy z lat 1976-1987 do kościołów miały dołączyć wzniesione na wzgórzach krzyże, a ten, który wznosi się nad Musongati, nie był wyjątkiem. Krzyż z Musongati wielokrotnie wykopywany i wkopywany przez wiernych, został ostatecznie przeniesiony ze wzgórza do parafii. I choć jego wymiary nie pozwalały na umieszczenie go wewnątrz kościoła, to nawet wkopanie go przed kościołem było niemożliwe z powodu sprzeciwu władz administracyjnych. Krzyż ten musiał poczekać na lepsze czasy. I tak, dopiero w przeddzień uroczystości Podwyższenia Krzyża Pańskiego w 1984 r., dzięki większej tolerancji władz lokalnych, krzyż ten został ponownie wzniesiony w miejscu, w którym znajduje się dzisiaj, przed kościołem parafialnym. Jest symbolem chwalebego Krzyża Chrystusa, niewyczerpanego źródła życia, które pochodzi od Ojca i zostało nam dane przez Chrystusa w Kościele.



Karmel w Burundi i Rwandzie jest zakorzeniony w doświadczeniu maryjnym

Zwykliśmy mówić, że cały Karmel jest maryjny (*Carmelus totus marianus*), i jeśli chodzi o doświadczenie Karmelu w naszym regionie, w tej parafii Maryi Królowej Apostołów, Karmel w Burundi i Rwandzie jawi się w pełni zakorzeniony w doświadczeniu maryjnym.

1) Brat Leonard, który odegrał znaczącą rolę w założeniu Karmelu w Burundi, kierując grupą pierwszych misjonarzy, złożył co najmniej dwa akty poświęcenia się Maryi Dziewicy. Najpierw w wieku dwudziestu jeden lat, 5 sierpnia 1934 r., w święto Matki Bożej Śnieżnej, podczas uroczystych ślubów złożył akt poświęcenia się Najświętszej Maryi Pannie na ręce O. Anzelma Gądka (1884-1969), który kilka lat wcześniej, 31 grudnia 1921 r., założył Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek od Dzieciątka Jezus. Czterdzieści cztery lata później, w liście z 20 października 1978 r. skierowanym do papieża Jana Pawła II niedawno wybranego następcę św. Piotra na Stolicę Apostolską, O. Leonard złożył akt poświęcenia się nieustannej modlitwie i ofierze całego swojego życia ofiarując go za długi i szczęśliwy pontyfikat swego rodaka, który został papieżem, i w obecności swojego spowiednika uczynił to 22 października. Dzień ten jest dzisiaj dniem liturgicznego wspomnienia św. Jana Pawła II. W planie Bożym nie ma przypadków, za każdym razem, gdy wspominamy św. Jana Pawła II, macierzyńska troska Kościoła ze strony Maryi powinna nam również przypominać, że my Jej synowie, powinniśmy być przejęci tą samą troską.

- 2) Wieczorem 22 czerwca 1971 r. w Poznaniu, podczas uroczystej ceremonii posłania misyjnego jedenastu misjonarzy, czterech z nich przyniosło kopię cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, którą na prośbę O. Leonarda ks. kard. Stefan Wyszyński ofiarował młodemu kościołowi w Burundi.
- 3) Kiedy sam O. Leonard borykał się z wieloma trudnościami od zarania swojej pracy misyjnej w Burundi, z ufnością zwrócił się w liście do kard. Stefana Wyszyńskiego, dzieląc się z nim trudnościami, które napotykał, wyznał jednocześnie, że wszystkie swoje troski i nadzieje zawierzył Matce Kościoła i Królowej Polski, czczonej szczególnie w Częstochowie. A sam kard. Stefan Wyszyński pocieszył O. Leonarda, błogosławiąc mu i zawierając misję w Burundi pod ustawiczną opiekę Maryi: „Jako pokorny sługa Naszej Królowej Nieba i Ziemi błogosławię Cię i oddaję Twoją misję pod Jej niezachwianą opiekę. Życzę Ci, abyś nigdy nie wątpił w Jej miłość do Ciebie i do ludu afrykańskiego”(10.04.1972).
- 4) Rozumiemy zatem, że wybór Maryi Królowej Apostołów na patronkę pierwszej parafii założonej przez Karmelitów w Burundi w Musongati, nie jest tylko kontynuacją misji Ojców Białych, Misjonarzy z Afryki, powierzając misję w Mpinga opiece Matki Bożej Różańcowej. W tym patronacie odbija się poniekąd zmysł misyjny, który świadczy o przynależności do Maryi podczas pracy misyjnej a zwłaszcza pośród trudności. 11 lat później pierwszy dom założony przez Karmelitów w 1985 roku w Rwandzie (Butare) został również poświęcony Maryi, Matce Karmelu.
- 5) Doświadczenie maryjne nie było tylko doświadczeniem u początków misji. W Musongati Karmelici Bosi i lud chrześcijański są zjednoczeni pod płaszcem Maryi Dziewicy, której wyznają synowską miłość i intensywny zapal religijny, o czym świadczy powszechne noszenie Świętego Szkaplerza. Stało się to charakterystyczne dla tego miejsca na poziomie lokalnym i krajowym, dla członków Bractwa Szkaplerza i wielu innych pielgrzymów, którzy przybywają tam z różnych zakątków Burundi, zwłaszcza w okolicach uroczystości Matki Bożej z Góry z Góry Karmel 16 lipca każdego roku.
- 6) Z tego ogniska pobożności maryjnej wykuły się niektóre powołania do Karmelu w Burundi i Rwandzie. Przyciągające spojrzenie Matki, Patronki i Siostry Karmelitów, trwa nadal i nie wygasa. Obecnie nawet w pierwszą sobotę miesiąca obserwuje się coraz większy napływ wiernych.
- 7) Projekt budowy sanktuarium maryjnego nie jest jedynie pomysłem braci. Jest owocem cichego głosu pielgrzymów, coraz liczniej tu przybywających. A to oznacza dla nas, że głos ludu jest głosem Boga: „Vox populi, vox Dei”. Jest to zatem cecha aktualna tak dla Karmelu jak i dla Kościoła powszechnego (Sensus Ecclesiae), ponieważ jest to intuicja wiary ludu, który odczuwa potrzebę jedności z Maryją w swojej ziemskiej pielgrzymce. Ten właśnie lud Boży, uprzedził karmelitów bosych w sprawie projektu sanktuarium maryjnego. Dla karmelitów z Burundi i Rwandy, we współpracy z wiernym ludem Musongati, sanktuarium maryjne będzie również znakiem wdzięczności wobec Boga, analogicznym do tego, który był u początków naszej fundacji, abyśmy mogli już marzyć o szlaku maryjnym biegnącym z Częstochowy w Polsce do Musongati w Burundi. Poza przymusową nieobecnością Karmelitów w Burundi w latach 1985-1990, rys maryjny był nierozdzielalnym elementem jej ciągłości, gdyż misja karmelitańska w Butare (Rwanda) została również założona pod patronatem Maryi, Matki Karmelu a ostatnia fundacja z 5 istniejących w Gitega (Burundi) pod patronatem Maryi, Królowej Karmelu.

o. Zachariasz Igirukwayo OCD, Wikariusz Regionalny w Burundi i Rwandzie (Za: karmel.pl)

Bohaterski Karmelita Bosy! Wręczenie Orderu

1 marca 2021 r., na wniosek Stowarzyszenia „Communio Crucis” im. św. Edyty Stein, patronki Europy, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda nadał pośmiertnie Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski karmelicie bosemu, ojcu Marianowi od Najświętszego Serca Jezusa (Romualdowi Warakomskiemu vel Romanowi Wojniczowi), zasłużonemu pracownikowi Komórki Legalizacyjnej Sztabu Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej. Romuald Warakomski urodził się w Wilnie 1 września 1908 roku. W latach 1933-1939 studiował malarstwo na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie. W grudniu 1939 roku wraz z bratem Michałem Warakomskim wstąpił w szeregi Armii Krajowej. Otrzymał stopień strzelca i nosił pseudonim „Hilary”. Pracował w Komórce Legalizacji o kryptonimie „Kuźnia” odpowiadając za grafikę.

Wileńskie Komórki Legalizacji „Gospoda” i „Kuźnia” sporządzały fałszywe dokumenty, ratując w ten sposób ponad 80 tysięcy Polaków zagrożonych więzieniem, zsyłką na Sybir lub śmiercią. Jednym z uratowanych w ten sposób był ks. Michał Sopoćko, spowiednik św. Faustyny Kowalskiej. Według sprawozdania Romualda Warakomskiego dokonania Komórek Legalizacyjnych były imponujące: „Bilans całosciowy za czas od października 1939 do 10 sierpnia 1945 roku przedstawiałby się następująco: Gospoda 38 000 dokumentów, Kuźnia od stycznia 1942 do kwietnia 1944 roku 2 000 dokumentów, Kuźnia od lipca 1944 do 10 sierpnia 1945 roku 45 000 dokumentów. Razem za cały czas wojny od października 1939 do 10 sierpnia 1945 roku 85 000 dokumentów”.

Po aresztowaniach i rozwiązaniu „Kuźni” Romuald Warakomski przedostał się do Warszawy i w latach 1945-1947 kontynuował tam działalność konspiracyjną. W marcu 1947 roku uzyskał od władz Armii Krajowej zwolnienie z dotychczasowej działalności i przeszedł do życia cywilnego.



W kwietniu 1947 roku pod przybranym nazwiskiem Roman Wojnicz zgłosił się do nowicjatu karmelitów bosych w Czernej, gdzie otrzymał habit i imię zakonne Marian od Najświętszego Serca Jezusa. Jego prawdziwa tożsamość znana była początkowo jedynie ojcu prowincjałowi Józefowi Prusowi, który go przyjmował do zakonu. Wybór karmelitów bosych nie był przypadkowy. Ojcu Janowi Wysokińskiemu, kursowemu koledze, z którym się zaprzyjaźnił, wyznał, że inspirowała go postać Rafała Kalinowskiego, powstańca i reformatora karmelitów bosych w Polsce. Widział podobieństwa jego i swoich losów.

Profesję zakonną złożył 18 czerwca 1948 roku. Po studiach filozoficzno-teologicznych przyjął 28 czerwca 1953 roku święcenia kapłańskie. W latach 1954-1957 spełniał obowiązki mistrza nowicjatu, a w latach 1957-1960 posługę przeora klasztoru w Krakowie. Był cenionym kaznodzieją i rekolekcjonistą.

Zdekonspirowany, osaczony i prześladowany przez Urząd Bezpieczeństwa nakłaniany był do współpracy z władzą komunistyczną, lecz z całą stanowczością odmówił. Chociaż obejmowała go ustawa amnestyjna z 1947 roku skierowana do żołnierzy i działaczy polskiego podziemia antykomunistycznego, Bezpieka nie zostawiła go w spokoju, inwigilując między innymi przez tajnych współpracowników z grona karmelitów bosych. Wydarzenia te źle wpłynęły na stan jego zdrowia, dlatego w 1961 roku poprosił o zwolnienie go z obowiązku spełniania funkcji kapłańskich i nadanie mu statusu brata konwersa. W 1965 roku nakłoniony przez przyjaciół powrócił do sprawowania kapłańskiej posługi. W latach 60. i 70. na prośbę kolegów z konspiracji spisał wspomnienia z działalności wileńskiej Legalizacji zatytułowane: „Komórka Legalizacyjna Sztabu Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej w latach 1939-1947”. W 1980 roku, pod wpływem pogarszającego się stanu zdrowia, poprosił Stolicę Świętą o przeniesienie go do stanu świeckiego. Ostatnie sześć lat życia mieszkał jednak w klasztorze w Czernej, gdzie zmarł 20 czerwca 1986 roku. Jego ciało złożono na przyklasztornym cmentarzu pomiędzy braćmi.

Za działalność w strukturach Armii Krajowej otrzymał od rządu polskiego na uchodźctwie następujące odznaczenia: w 1949 roku Krzyż Walecznych („za męstwo i osobistą odwagę w konspiracji”) oraz Krzyż Zasługi z Mieczami („za postawę wobec wroga i wyróżniającą się służbę w okresie konspiracji”), a w 1973 roku Krzyż Armii Krajowej ustanowiony „dla upamiętnienia wysiłku żołnierza Polski Podziemnej w latach 1939-1945”.

Za: karmel.pl

Luty w klasztorze Braci w Poznaniu

Luty minął nam spokojnie. 2 lutego jak co roku udaliśmy się do katedry św. Piotra i Pawła w Poznaniu, na dzień osób konsekrowanych. Z naszej wspólnoty na święto pojechali: o. Kamil Strójwąg - przeor, o. Robert Rutkowski i o. Aleksander Szczukiecki. O. Przeor w tym roku jako reprezentant osób konsekrowanych wygłosił mowę wstępną na początku mszy św. która była celebrowana pod przewodnictwem Ks. Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego. O. Kamil nawiązał w swej mowie do obchodzonego obecnie roku św. Józefa – który jest przykładem dla osób konsekrowanych w powołaniu i służbie Bogu. Bracia klerycy, postulanci i br. diakon Bogusław pełnili służbę liturgiczną w czasie tej Mszy św.. Obstawa była więc bardzo karmelitańska. Wszystkie wspólnoty zakonne tego dnia otrzymały jako prezent z Kurii Poznańskiej – „Schematyzm Instytutów życia konsekrowanego i Stowarzyszeń życia apostołskiego w Archidiecezji poznańskiej”. Przewodnik zawiera krótkie historie, adresy i skład wspólnot zakonnych mających swe domy na terenie naszej Archidiecezji. Każdy ze wspólnoty poznańskiej otrzymał po egzemplarzu niniejszej publikacji. Po tych uroczystościach, po zakończonej sesji egzaminacyjnej, bracia klerycy wyjechali na swe ferie zimowe, a w klasztorze zrobiło się nieco kameralnie.



Arcybiskup Metropolita
Poznański

Mając na uwadze dobro duchowe wiernych oraz dekret Penitencjarii Apostolskiej z dnia 8 grudnia 2020 roku udzielający daru specjalnych odpustów z okazji Roku Jubileuszowego na cześć świętego Józefa, postanawiam, że w czasie od 1 marca do 8 grudnia 2021 roku

**Sanktuarium Świętego Józefa
w Poznaniu
cieszyć się będzie przywilejem
kościółki Jubileuszowego**

Oznacza to, że w liturgii sprawowanej w tej świątyni w szczególności sposób pragniemy uczcić świętego Józefa, a zarazem „na jego wzór wzmacniać codzienne własne życie wiary, w pełni realizując wolę Bożą” (List Apostolski „Patris corde”).

Poznań, dnia 11 lutego 2021 roku
N. 758/2021



† Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański

ks. prałat dr Ireneusz Dosz
Kancierz Kurii

Nasz senior, o. Józef Synowiec na początku lutego już drugi raz udał się do szpitala na przetaczanie krwi. Zabieg przyniósł dobry rezultat gdyż widać, że jego stan się poprawił, a sam o. Józef nieco odżył. W lutym również nasi seniorzy – o. Jan Kanty, o. Mariusz Jaszczyszyn i o. Józef Synowiec zaszczepili się również na Covid-19. Szczepienia odbywały się na Targach poznańskich, br. Grzegorz zawoził ojców na miejsce.

W niedzielę 7-go lutego, odwiedził nas misjonarz salezjański z Zambii, o. Wojciech Kozakiewicz. Wygłosił tego dnia w naszej Bazylice kazania misyjne, opowiadał o swej pracy misyjnej, która trwała 30 lat i zbierał ofiary na rzecz misji. Od kilku lat o. Wojciech żyje już w Polsce, ale nadal pracuje na rzecz misji i jest aktywny duszpasterzsko.

W dniach 4-10 lutego, naszą wspólnotę opuścił br. Arunas, który został przeniesiony do wspólnoty w Drzewinie. Bracia podzielili się obowiązkami po nim: pralnią, pocztą, celami gościnnymi. Przy okazji jego wyjazdu i przenosin o. Przeor wyjechał na kilka dni wolnego do Gorzędzieja, by nieco wypocząć.

11 lutego obchodziliśmy wspomnienie matki Bożej z Lourdes. Jak co roku tego dnia udzielaliśmy na Mszach świętych sakramentu namaszczenia chorych. Sporo osób skorzystało z tego sakramentu tego dnia, a oprawa liturgiczna była również nieco bardziej uroczysta.

W tym roku kazania pasyjne w czasie Gorzkich Żali głosi o. Kamil-Przeor, w Bazylice i u sióstr Albertynek. Opiera swe kazania na tradycyjnym schemacie - siedmiu słowach Pana Jezusa z Krzyża. Dotychczas były już wygłoszone na temat: Ojciec przebac im bo nie wiedzą co czynią – o ludzkim zaślepieniu na zło, a ostatnio: Dziś ze mną będziesz w raju – o różnych postawach wobec miłości Jezusa.

W piątek, 19-go lutego, zaraz na początku Wielkiego Postu, odbyła się u nas po mszach o godz. 11.30 i 18.00 – droga krzyżowa ekspiacyjna za grzechy wykorzystania seksualnego w Kościele i w intencji osób wykorzystanych. Rozważaliśmy drogę krzyżową przygotowaną przez środowiska związane z tą problematyką w Kościele. Teksty rozważań były poruszające.

Z okazji roku św. Józefa, wydrukowaliśmy folder o naszym Sanktuarium, które oficjalnie zostało ogłoszone na ten rok jako kościół jubileuszowy. Dekret o. Przeor odebrał od Ks. Arcybiskupa w piątek 26 lutego, obejmuje on czas od 1. Marca do 8 grudnia 2021.

Luty został zakończony obchodami imienin o. Sergiusza - 24-go lutego. Z tej okazji złożyliśmy mu życzenia, zjedliśmy tort, a w niedzielę 28 lutego, agapą uczciliśmy tą okazję. Mamy nadzieję że to wspólne, choć skromne świętowanie uradowało o. Sergiusza.

o. Aleksander Szczukiecki OCD

Zwola: Jubileusz i budowa

4 lutego, w pierwszy czwartek miesiąca, przeżywaliśmy w naszym klasztorze w Zwoli piękną uroczystość jubileuszu 25-lecia ślubów zakonnych o. Juliusza Wiewióry OCD. Sam dzień jubileuszu o. Juliusz świętował wcześniej we wspólnocie w Warszawie, gdzie obecnie przebywa. Ale ojciec jubilat był i jest związany z klasztorem w Zwoli, gdzie posługiwał i pracował od samego początku jego powstawania do końca 2019r.



Z powodu aktualnej sytuacji pandemii świętowanie odbyło się w skromnym gronie osób. O godz. 18.00 o. Juliusz, razem z braćmi ze Zwoli, sprawował jubileuszową Eucharystię. O. Serafin wygłosił homilię podczas której, nawiązując do pierwszego czytania o ogniu towarzyszącym Mojżeszowi, zwrócił uwagę, że każdy z nas jest powołany, aby stać się żywym płomieniem Bożej miłości. Następnie przedłużyliśmy radość świętowania przy obficie zastawionym stole, wspólnych śpiewach i rozmowach. Potem prawie do

północy trwaliliśmy na modlitwie przed Najświętszym Sakramentem uwielbiając, Pana Jezusa i dziękując Mu za dar powołania o. Juliusza oraz prosząc o nowe powołania do naszego Zakonu i kapłaństwa. Życzymy ojcu jubilatowi obfitego błogosławieństwa Bożego na dalsze lata posługi w naszym Zakonie.

Gdy chodzi o budowę klasztoru, do zakończenia skrzydła wschodniego pozostało już naprawdę niewiele - zamontowanie zespołu hydroforowego do podnoszenia ciśnienia wody w instalacji wewnątrz budynku. Oprócz tego czekamy na wstawienie tabernakulum w chórze zakonnym, które - co prawda - nie jest konieczne dla odbioru budynku przez Nadzór Budowlany, ale dla funkcjonowania wspólnoty i rekolekcji jest najważniejsze.

Przed nami jednak wielkie wyzwanie: dopuszczenie tej części klasztoru do użytku przez Sanepid, Straż Pożarną i Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego. Otrzymana od kapitana straży pożarnej lista niezbędnych do odbioru spraw i dokumentów postawiła na nogi wszystkich wykonawców i inspektorów zatrudnionych na naszej budowie. Z wstępnej oceny warunków pożarowych wynika, że - oprócz mniej istotnych spraw do uzupełnienia - musimy powiększyć plac manewrowy (miejsca czerpania wody) dla pojazdów straży pożarnej. Jest to o tyle trudne, że obecne warunki pogodowe (silny mróz) nie pozwalają na prowadzenie prac drogowych.

Dlatego polecamy Waszej modlitwie ten ostatni, decydujący etap, dopuszczenia budynku do użytku. Do planowanego terminu rozpoczęcia rekolekcji (początek kwietnia) jest jeszcze trochę czasu. Dlatego ufamy, że z Bożą pomocą uda nam się klasztoru przed Świętami Zmartwychwstania Pańskiego zamieszkać w tej części klasztoru i rozpocząć działalność rekolekcyjną.

o. Grzegorz Góra OCD

Jest za co dziękować! Czyli remont w Gorzędzieju zakończony



szeniem, wykopywaniem wszystkiego, co się dało. Pozostały gołe ściany, odsłonięte od wewnątrz fundamenty i żywa gleba, która wyłoniła się spod usuniętej warstwy ziemi. Wtedy można było przystąpić do budowania tych pomieszczeń *de novo*...

... ponad 100 ton nawiezonego piasku, betonowa wylewka, izolacja, instalacja ogrzewania podłogowego, kolejna wylewka, płytki, konstrukcje nowych ścian działowych, ocieplenie ścian, etc, etc, ... - długo by wymieniać kolejne etapy prac. Gdy działania ekipy stawały się cichsze, co i rusz - abyśmy nie zapomnieli o remoncie - pojawiało się nagle wiercenie w ścianie akurat dokładnie pod twoją celą albo wykuwanie otworu w ścianie wyłożonej pięknymi, prawdziwymi

Od ponad roku towarzyszyły nam mniej lub bardziej donośne odgłosy jak na placu budowy. Remont niemal całej kondygnacji przyziemia zaczął się z początkiem roku 2020. Ponad dwa miesiące kilkusobowa ekipa zajmowała się wyburzaniem, wyno-



kamieniami... Ciekawe, jak różny jest odgłos kucia zależnie od materiału, w którym się kuje oraz od zastosowanego narzędzia. A 'tak twardej zaprawy to jeszcze nie widziałem' – stwierdzał majster i z niekłamanym uznaniem zastanawiał się: 'Z czego oni ją robili?'.

Jak to na budowie, nie obyło się bez różnych trudności i zawirowań. W najbardziej niepokojących momentach, kiedy nie bardzo było wiadomo jak wykonać kolejny krok albo czy uda się kontynuować bez nadmiernej zwłoki, odpowiedź pojawiała się 'sama'. Rozumieliśmy to jako opiekę św. Józefa, którego wytrwale codziennie przyzywamy nie tylko w litanii, ale także śmiałą 'gorzędziejską' modlitwą.

Ostatnie kilka miesięcy były czasem mozolnego wykańczania tego, co było już 'prawie gotowe'. Każdy wie, że zwykle tak to bywa, ale tym razem – m.in. przez utrudnienia wynikające z państwowych ograniczeń – trwało to chyba jeszcze dłużej. Jako ostatni element, już niedługo ma zostać ukończone urządzenie aneksu kuchennego dla rekoлектantów w jadalni i wykonanie uzupełniających mebli w kuchni. A kiedy na ścianach jadalni zawisną reprodukcje w ramach dopasowanych kolorystycznie do nowych stołów i krzeseł, będzie można powiedzieć: 'Nareszcie'.

27 marca odprawimy Mszę św. jako podziękowanie Bogu za to dzieło i za opiekę św. Józefa, a także w intencji wszystkich, którzy konkretną pomocą, finansami i modlitwą wspierali nasz remont.

o. Krzysztof Jarosz OCD

Z „zamarckiego” Nowicjatu...

Dzień na który się czeka

Jest w nowicjacie przynajmniej kilka takich dni, których nadejścia wygląda się z utęsknieniem. I z całą pewnością nie ostatnie miejsce w tej kategorii zajmuje czas odwiedzin przez nasze rodziny. Brat Beniamin stał się w owej materii szczęśliwą „ofiara” spisku – niespodzianki. W wyniku zakulisowych rozmów telefonicznych, prowadzonych na linii Rodzice Beniamina – ojciec Magister, termin przyjazdu został ustalony: Święto Świętej Rodziny (a wszystko utrzymane w ścisłej tajemnicy przed głównym zainteresowanym). Możemy próbować wyobrazić sobie zdziwienie br. Beniamina, gdy po niedzielnej Mszy św. (a tej niedzieli nic nie miało odróżniać od innych), nagle, jak spod ziemi, wyrasta jego rodzina! Po radosnych powitaniach w kościele – gdy emocje nieco opadły – całe to szczęśliwe zgromadzenie udało się do rozmównicy na wspólne świętowanie. Trzeba dodać, że w klasztorze w Zamartem dawno nie widziano tak liczного i wesołego towarzystwa (z sześciu siostr Beniamina udało się przyjechać aż pięciu!)...

Uśmiech Pana Boga

Również brat Paweł doczekał się swego upragnionego czasu z rodziną. Spośród licznych wrażeń, jakie moglibyśmy tu opisywać, wybierzemy tylko jedną historię (to pozwoli uchronić prywatność naszego brata, a i cierpliwość czytelnika nie będzie niepotrzebnie wystawiona na szwank). Rzecz, o której mówimy, wydarzyła się na spacerze. Kilka chwil i już samochód stoi zaparkowany, a nasi bohaterowie cieszą się walorami okolicznej przyrody – może nieco zasnutej tego dnia przez deszczowe chmury – ale jednak pięknej. Szybko wywiązuje się ożywiona dyskusja. Temat: sytuacje kryzysowe; jakie są najlepsze sposoby, by sobie w nich poradzić; i jakie miejsce dać tu wierze? (choć może nieco zabrnęliśmy w szczegóły – uspokójmy: w dalszej części naszej historii okaże się to bardzo znaczące). Już powrót, a oni zajęci rozmową – z którą wsiedli do auta, jak z błotem na butach – nawet nie zauważyli, że samochód na oblodzonej nawierzchni zaczęło ścigać bagnisko zaoranego pola... Auto wlepione po podłogę ani drgnie. Miejsce unieruchomienia to gruntowa droga między dwoma polami, zupełnie na uboczu – a więc graniczy z cudem, by ktoś tędy przejechał i mógł pomóc. Do tego powoli robi się szaro. Próby wydostania się – którym towarzyszy w myślach bezsilna modlitwa – spełzły na niczym. Ale oto, nie minęło jeszcze dwadzieścia minut, a jednak ktoś jedzie...! Ma napęd na cztery koła. Hak, lina i po chwili samochód jest już wyciągnięty! Po powrocie do klasztoru zostaje jeszcze nieco czasu, by przy ciepłej herbacie podyskutować. Tym razem już nie tyle o sytuacjach kryzysowych, co raczej o Bożej Opatrzności...

Mieliśmy tworzyć historię...

Na jednej z lekcji języka hiszpańskiego padł pomysł: napiszmy list do Karmelu w Chile! Podchwycony został z niemalym entuzjazmem. A emocji przymnożyło jeszcze przypadkowe odkrycie, dokonane niewiele później, w kronice sprzed 28 lat... Wtedy to św. Teresa z Los Andes została wybrana na patronkę

nowicjatu naszej prowincji. Z tej okazji ówcześni bracia nowicjusze napisali list do klasztoru, w którym żyła święta! W kronice umieszczona jest odpowiedź przysłana przez siostry. To piękne i historyczne tło nadawało kolorytu naszej inicjatywie. Z zapalem zabraliśmy się do pracy. Każdy z nas napisał oddzielną kartkę, gdzie umieścił trochę informacji o sobie i o życiu w nowicjacie. Główna część listu, nawiązująca między innymi do owego wydarzenia sprzed 28 lat, powstała staraniem naszej nauczycielki od hiszpańskiego (gdyż przerosła nasze skromne umiejętności językowe). Odpowiedź przyszła już po kilku dniach. Ale zaraz... to nie odpowiedź! To zwrot naszego listu, opatrzony lakoniczną informacją: Poczta Polska nie obsługuje połączeń z Chile (powód: pandemia). I pomyśleć, że mogliśmy tworzyć historię...



Myśli rozproszone (wokół Wielkiego Postu)

Okres Wielkiego Postu obfituje w wiele charakterystycznych praktyk i nabożeństw. I tak uczestniczymy w piątkowych „drogach krzyżowych”, zaś w niedziele spotykamy się w kościele na „gorzkich żalach”. Obecny czas to także parafialne rekolekcje (od 28 lutego do 3 marca). W tym okresie pokuty podjęliśmy także różne umartwienia – zarówno wspólnotowe, jak i osobiste. Jeśli chodzi o te drugie – niech lepiej spowije je zasłona milczenia: skoro rozmiar raczej nie przydaje im wartości – to może chociaż ich dyskrekcja...

Wielki Post to czas poprawy, pracy nad sobą i przyglądania się swojemu „wnętrzu”. Często tym, co najlepiej uwydatnia nasze niedostatki, są spotykające nas sytuacje – zwłaszcza gdy odczytamy je w świetle Ewangelii. I tak jeden z braci (zresztą autor tego tekstu) powiększył liczbę pięciu nieroztropnych panien

o swoją (męską co prawda) osobę. Zapomniał on zaopatrzyć w olej chórową lampę (kto zna zamarski chór, na pewno zwrócił uwagę na świece przypominające lampki oliwne), przez co zgasła podczas Mszy św. No cóż... pozostaje nam życzyć mu, by prawdziwe przyjście „Pana Młodego” zastało go lepiej przygotowanym...

Modlitwa nowicjusza:

Boże, mam u Ciebie otwarty kredyt,
Korzystając z tego, znów śmiało przychodzę, by prosić
Już nie martwię się myślą: „kto uiści mój rachunek?”
Od kiedy usłyszałem, żeś Ty zstąpił – „z góry” – za mnie zapłacić

Z tą oraz innymi modlitwami, a także serdecznym pozdrowieniem
bracia nowicjusze

PROWINCJA - SIOSTRY

Luty w Elblągu



Zapewne, jak każda wspólnota osób konsekrowanych, rozpoczęliśmy miesiąc, ponawiając nasze oddanie Panu Bogu przez ręce Matki Najświętszej. Odnowiliśmy śluby podczas porannej Eucharystii, a ponieważ ze względu na sytuację pandemiczną w naszej diecezji osoby konsekrowane spotykały się nie w kościele katedralnym, lecz w parafialnych świątyniach, nasza siostra zewnętrzna uczestniczyła we Mszy św. w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski, świętując z ojcami i braćmi redemptorystami.

Tydzień później rozpoczęliśmy wspólnotowe rekolekcje. Nauki głosił nam o. Michał Swarzyński OCD. Tematem były śluby zakonne – rzeczywistość tyleż codzienna, co nie raz przytłumiona rutyną. A przecież, jak przypomnieli rekolekcjonista – wartość naszego życia leży w tym, jak żyjemy; śluby są bowiem drogą do wolności. Czas zatrzymania się, wejścia w ciszę i rewizji duszy obfitował jednak i w pracę fizyczną, bowiem obfite opady

śniegu zmuszały nas do odśnieżania czasem i dwa razy w ciągu dnia.

Okazało się więc, że luty to nie tylko ćwiczenia duchowe, ale i fizyczne☺☺☺. Mam jednak nadzieję, że Wielki Post przyniesie nam, oprócz odrodzenia i nawrócenia serca, również wiosenne przebudzenie przyrody. Pozdrawiamy zatem słonecznie☺

karmelitanki bose z Elbląga

Spotkanie świąteczne w konińskiej wspólnocie OCDS

Dnia 10 stycznia 2021 r. odbyło się comiesięczne spotkanie Wspólnoty OCDS w Koninie. Tym razem szczególne, bo świąteczne spotkanie przebiegało w nieco innej organizacji spowodowanej zachowaniem koniecznego reżimu sanitarnego. Z powodu kwarantanny nałożonej na Ojca Asystenta w poznańskim klasztorze zastępstwo kapłańskie w tym dniu zgodził się przyjąć na siebie o. Krzysztof Piskorz OCD. Jest to dla nas szczególnie cenne, aby pomimo groźnego oblicza epidemii Wspólnota nie rezygnowała całkowicie z tego, co stanowi dla niej siłę – obecność kapłana karmelity bosego. Stąd członkowie Wspólnoty z pomocą Ojca karmelity z determinacją, ale i roztropną odpowiedzialnością zrealizowali to na czym nam bardzo zależy: była zatem Eucharystia z homilią dla wszystkich wiernych w parafii św. Wojciecha w Koninie, nakładanie wiernym szkaplerza karmelitańskiego, konferencja Ojca karmelity dla członków Wspólnoty, modlitwa brewiarzowa oraz (inne niż zwykle) spotkanie oplatkowe.



Tę część spotkania, z zachowaniem odpowiedniej liczby zdrowych osób, rozpoczął Ojciec od odczytania Słowa Bożego, następnie odczytano nadesłane Wspólnocie życzenia świąteczne, a w klimacie śpiewanych kolęd wszyscy otrzymali niespodziankę z cytatem św. Teresy od Jezusa. Jak co roku zadeklarowaliśmy też wzajemną modlitwę członków Wspólnoty za siebie. Wielokrotnie wybrzmiewała serdeczna troska i nadzieja o szybki powrót do zdrowia naszego Asystenta - o. Aleksandra Szczukieckiego OCD oraz trojga chorych członków Wspólnoty. Ufamy dobremu Bogu, że przeprowadzi naszą Wspólnotę - jak zresztą dotąd - bezpiecznie przez zagrożenia 2021 roku.

Ewelina Trzos OCDS

Nowa Rada wspólnoty OCDS w Szczecinie



Od 15 stycznia 2021 roku szczecińska wspólnota OCDS ma nową radę. W jej skład wchodzi: s. Krystyna Repke – przewodnicząca, s. Anna Przezak – formator i sekretarz, s. Wioletta Sekuła – radna i skarbnik, s. Anna Kricka – radna, br. Roman Gwizdek – radny. Rada pochodzi z nominacji.

Trwają zajęcia formacyjne, w styczniu miało też miejsce spotkanie wspólnoty online. Przebiegło ono znacznie sprawniej niż poprzednie tego typu wydarzenia. O odczucia należałoby spytać jego uczestników. Zapewne byłyby one różne. Z pewnością inaczej postrzega takie wydarzenie ktoś, kto prowadzi internetowe zajęcia szkolne (są wśród nas takie osoby), a inaczej ktoś, dla kogo wirtualne spotkanie może być swego rodzaju atrakcją. Kolęda śpiewana różnymi głosami, w różnym tempie, jest doświadczeniem niecodziennym. Oby też niecodziennym pozostała – spotkań na żywo nic zastąpić nie może. Nasza wspólnota włączyła do swojego programu pracy i życia na nowy rok modlitwę o powrót do życia normalnego, wolnego i prawdziwie ludzkiego. Zachęcamy do przyłączenia się.

Ireneusz Statnik OCDS

Poznań: Jesteśmy wierni Orędziu Fatimskiemu

Poznańska Wspólnota OCDS p.w. Jezusa Miłosiernego od wielu lat, odpowiadając na apele Matki Bożej o odmawianie Różańca Świętego, pokutę i nawrócenie, w pierwszą sobotę każdego miesiąca prowadziła z wiernymi zgromadzonymi licznie w kościele oo. Karmelitów Bosych w Poznaniu modlitwę różańcową. W ten sposób Wspólnota poznańska przygotowywała się w latach 2016-2017 do obchodów 100-lecia Objawień Fatimskich. Tym zobowiązaniom poznańscy karmelici świeccy pozostali wierni do dziś. Od października 2017 modlitwie towarzyszy figura Matki Bożej Fatimskiej, przywieziona z Fatimy przez kilku naszych członków z pielgrzymki do Portugalii. Modlitwę poprzedzała zawsze Msza Święta ku czci Maryi z okolicznościową konferencją, podczas której oo. Karmelici omawiali historię i istotę Orędzia Fatimskiego. Różaniec prowadziliśmy wtedy w oparciu o skromną broszurkę, opracowaną przez nas i wydaną do użytku wewnętrznego Wspólnoty, pt. „Nabożeństwo Wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi” z podtytułem „Różaniec z siostrą Łucją od Jezusa i Niepokalanego Serca – Karmelitanką Bosą – na podstawie jej rozważań w 1-sze soboty miesiąca w okresie obchodów 100-lecia objawień w Fatimie; komentarze przygotowaliśmy na 12 miesięcy. Broszurka miała nam przede wszystkim pomagać w ciągu Roku Jubileuszowego 2017. Nieoczekiwanie Wydawnictwo oo. Karmelitów Bosych w Poznaniu „Flos Carmeli” zaproponowało rozszerzenie owej broszury przez uwzględnienie tekstów rozważań siostry Łucji na okres dłuższy -24 miesięcy.



Podjęliśmy się tego wyzwania z ochotą i przyczyniliśmy się do opublikowania w 2020 r. modlitewnika „24 pierwsze soboty miesiąca – Nabożeństwo Wynagradzające Sercu Maryi. Różaniec z siostrą Łucją od Jezusa i Niepokalanego Serca Karmelitaną Bosą”. Publikacja spotkała się z życzliwym przyjęciem przez uczestników Nabożeństwa Pierwszych Sobót Miesiąca. Część I oparliśmy na wspomnieniach dzieci fatimskich, natomiast w części II wskazaliśmy na główne linie posłannictwa siostry Łucji i pogłębioną refleksję Kościoła wobec wydarzeń w Fatimie. Zatem lata 2020-2021 powinny upłynąć poznańskiej Wspólnocie OCDS pod znakiem Jezusa Miłosiernego i Matki Bożej z Fatimy. Pandemia wirusa pokrzyżowała po części nasze plany. Różaniec prowadziliśmy co miesiąc, ale w styczniu 2021 r. Nabożeństwo Pierwszej Soboty nie mogło się odbyć z powodu kwarantanny, jaką objęto klasztor i kościół oo. Karmelitów Bosych w Poznaniu.

Dopiero w pierwszą sobotę lutego (6 lutego) 2021 r. mogliśmy prowadzić modlitwę różańcową według nowego opracowania. Nabożeństwo Wynagradzające w pierwszą sobotę w lutym 2021 r. poprzedziła zwyczajowo Msza św. ku czci Najświętszej Maryi Panny. Po niej, przy wystawionym Najświętszym Sakramencie, odmówiliśmy Tajemnice Światła, a wstępem do modlitwy była opinia siostry Łucji, którą za-

mieściła w liście do matki w 1927 r.: „Chciałabym także by Mama mnie pocieszyła przyjmując z otwartymi ramionami kult (Pierwszych Sobót Miesiąca), o którym wiem, że jest miły Bogu i o który prosiła ukochana Niebieska Matka. Jak tylko poznałam ten kult, zapragnęłam go przyjąć i pragnęłam by także wszyscy inni go przyjęli.” Zakończyliśmy modlitwę różańcową wezwaniem z „Aktu osobistego oddania się Matce Bożej”. W ramach 15 min. rozmyślania z Maryją, medytowaliśmy nad czwartą Tajemnicą Światła - Tajemnicą Przemienienia Jezusa na Górze Tabor”. Na zakończenie sobotniego spotkania odmówiliśmy Litanię do Matki Bożej.

Duchowo byliśmy już przygotowani do świętowania naszego dnia wspólnotowego z Maryją, w niedzielę 7 lutego br. Rozpoczęliśmy Mszę św. z wiernymi w Sanktuarium św. Józefa, zachowując obostrzenia sanitarne. Opawę liturgiczną przygotowali członkowie naszej Wspólnoty. Czytania i homilia o. Aleksandra Szczukieckiego podkreślały troskę Pana Jezusa o uleczenie ludzi złamanych na duszy i na ciele. Po Mszy św., świadomi swojej grzeszności i z intencją wynagradzającą Najświętszemu Sercu Jezusa i Najświętszemu Sercu Maryi, adorowaliśmy Najświętszy Sakrament. Na zakończenie odmówiliśmy „Koronkę do Miłosierdzia Bożego” w intencji: o jedność we Wspólnocie oraz w intencji jej rozwoju duchowego i liczebnego jak również o ustanie pandemii.

Pierwsze w bieżącym roku spotkanie sobotnio-niedzielne upewniło poznańską Wspólnotę OCDS, że wiernym Orędziu fatimskiemu można być zawsze, także w czasach epidemii. Różaniec i Komunię św. wynagradzającą „za grzechy nasze i całego świata” powinniśmy ofiarowywać Bogu w każdej sytuacji. Owej niedzieli doświadczyliśmy również radości ze wspólnotowego spotkania, chociaż przebiegało z powodu epidemii nie przy świątecznym stole, a w Kaplicy Chrystusa Ukrzyżowanego wokół żłóbka Dzieciątka Jezus, gdyż tam mogliśmy uwzględnić przepisy sanitarne. Dzieliliśmy się spóźnionymi życzeniami Bożonarodzeniowymi: ojca Prowincjała, ojca Delegata, sióstr Karmelitanek oraz innych wspólnot OCDS jak również nadesłanymi od naszych chorych sióstr. Dodatkową radość sprawiło nam losowanie misternie przygotowanych przez siostrę Teresę Łakowicz woreczków z upominkami: słodyczami i świątecznymi kartkami, które przypominać nam miały o podstawowym celu naszego powołania - wspieraniu powołań kapłańskich i zakonnych oraz pomaganiu bliźnim w drodze na Górę Karmel. Na każdej kartce świątecznej umieszczono nazwisko kapłana lub klerożyty z poznańskiego domu karmelitańskiego i nazwisko jednego z członków poznańskiej Wspólnoty OCDS, za których mamy się modlić przez cały rok. Każdy z nas przeczytał umieszczony na kartce świątecznej cytat z dzieł św. Teresy Benedykty od Krzyża. Spotkanie zakończyliśmy odmówieniem nieszpórów w Sanktuarium św. Józefa. Być wiernymi Orędziu Fatimskiemu, służyć Bogu, Kościołowi i bliźnim powinniśmy w każdym czasie.

Maria Jagielska OCDS

Niemierzalne piękno, czyli o Spotkaniu Prowincjalnym OCDS

W dniach 19-21 lutego 2021 roku odbyło się spotkanie świeckich karmelitów Prowincji Warszawskiej; tym razem online. Wcześniej takie spotkania miały miejsce w realu i były spotkaniami głównie przewodniczących i formatorów, ewentualnie jeszcze innych członków Rad Wspólnot, ale nigdy nie organizowano ich dla wszystkich; natomiast pandemia spowodowała, że zmieniono priorytety i WSZYSCY okazali się równie ważni.

W czasie spotkania „uczestniczyliśmy” w dwóch Eucharystiach sprawowanych przez o. Delegata, Roberta Marciniaka OCD (m.in. za wszystkich chorych ze Wspólnot), a poza tym: odczytano sprawozdania z działalności Wspólnot, formacji, stanu finansów w Prowincji i Planów życia i działania na rok 2021, a oprócz tego były też wystąpienia Prelegentów: Wioletty Święcińskiej o odpowiedzialnym i krytycznym korzystaniu z mass mediów, a także o Internecie jako Nowym Kontynencie do zagospodarowania, przed którym nie wolno uciekać a z nim i poprzez niego przemieniać świat. Było też wystąpienie o. Józefa Tracza OCD „o konflikcie na spokojnie”, czyli o tym, jak poza rzeczywistością zwady zobaczyć drugiego człowieka i jego racje, ale też zmęczenie, chorobę, strach... po prostu jego Tajemnicę.

W porywach było nas przed ekranami do 90 osób. Najbardziej cieszyli się chyba chorzy (po operacjach, chemii, naświetlaniach), którzy mogli być z nami tylko dzięki Internetowi. Sporą grupę stanowili też Białorusini, nasi współbracia z Mińska, którzy w ten sposób przekroczyli granice państwa, języka i swoich domów. I tak TO, co niemożliwe było w realu, stało się możliwe w wirtualu.

A było nas świeckich karmelitów w minionym roku (w 12 polskich Wspólnotach i jednej białoruskiej) 329 osób, w tym 265 kobiet i 64 mężczyzn; w tym 108 osób po ślubach, a oprócz tego: 16 członków nadzwyczajnych wspierających i 2 honorowych.

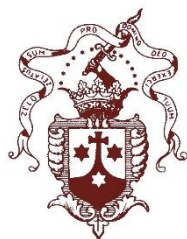


Tak łatwo zamknąć „życie” świeckich karmelitów w liczbach, opowiedzieć za ich pomocą historię działalności tej czy tamtej Wspólnoty (tyle spotkań formacyjnych, tyle osób w pierwszym okresie formacji, drugim), ale czy to naprawdę wszystko!? To, co strumień ich modlitwy zmienił w świecie, nie zamknie się żadną liczbą ani nawet słowem, bo dzieje świata, które współtworzy modlitwa, są i nierozpoznawalne ludzkim umysłem, i niemierzalne, i to jest dopiero niewyobrażalnie piękne.

Gabriela Żylińska OCDS

Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 01 kwietnia** 2021 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przysyłać na adres mailowy: kuriaocdwarszawa@gmail.com
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.
- Jeśli ktoś chciałby otrzymać numer „Karmel-Info” 127 w pliku Worda w celu drukowania poszczególnych wiadomości bez grafiki i zdjęć, proszony jest o zgłoszenie takiego zapotrzebowania na podany powyżej adres mailowy.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec

Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

ul. Raclawicka 31
02-601 Warszawa

Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12

mail: kuriaocdwarszawa@gmail.com;
gregimalec@gmail.com

do użytku wewnętrznego Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych